Polaków leczą przemęczeni starcy

13 października 2024

Polski system ochrony zdrowia mierzy się z narastającym problemem braków kadrowych. Jego skutki odczuwają też coraz bardziej przeciążeni i przepracowani lekarze, pielęgniarki, położne i pozostały personel medyczny. 50 proc. menedżerów i dyrektorów placówek medycznych wskazuje na coraz częstsze w tych grupach wypalenie zawodowe, przewlekły stres i brak work–life balance, a 33 proc. deklaruje, że z tego powodu personel medyczny coraz częściej decyduje się na odejście z zawodu – wynika z nowego raportu Philips „Future Health Index 2024”. Oprócz kształcenia nowych kadr rozwiązaniem może być także szersze wykorzystanie technologii.

„Problemy kadrowe uznaje się za jedno z największych wyzwań polskiego systemu ochrony zdrowia” – mówi agencji Newseria dr Małgorzata Gałązka-Sobotka, dyrektorka Instytutu Zarządzania w Ochronie Zdrowia Uczelni Łazarskiego. „Nie jest on łatwy do rozwiązania w krótkiej perspektywie czasu, ponieważ kształcenie kadr medycznych trwa wiele lat i nawet działania podejmowane tu i teraz – jak choćby zwiększenie limitu miejsc

na kierunkach lekarskich – zaowocują poprawą sytuacji dopiero za kilka, a nawet kilkanaście lat, jeśli mówimy o specjalistach”.

Według ostatniego raportu OECD („Health at a Glance 2023”) w Polsce na każdy 1 tys. mieszkańców przypada 5,7 praktykujących pielęgniarek (przy średniej dla krajów OECD wynoszącej 9,2) oraz 3,4 praktykującego lekarza (przy średniej dla krajów OECD wynoszącej 3,7). Co istotne, dystans do pozostałych państw OECD się zwiększa, a statystyki pokazują, że polski system ochrony zdrowia w dużej mierze podtrzymują lekarze w wieku emerytalnym. Według danych Naczelnej Izby Lekarskiej wśród aktywnych zawodowo lekarzy jest obecnie 77 proc. mężczyzn po 65. roku życia (wobec 60 proc. w 2012 roku) oraz 66 proc. kobiet po 60. roku życia (wobec 46 proc. w 2012 roku). Z kolei największe niedobory kadrowe widać zwłaszcza wśród specjalistów w wieku 40–50 lat, w tym kluczowych dla funkcjonowania systemu ochrony zdrowia – internistów, pediatrów, chirurgów ogólnych i ginekologów-położników (PAN, „Polskie Zdrowie 2.0”).

Problem z narastającym deficytem kadr medycznych potwierdza też m.in. raport „World Index of Healthcare Innovation 2023”, opracowany przez Foundation for Research on Equal Opportunity, w którym Polska znalazła się na ostatnim, 32. miejscu (spadając z 31. w 2021 roku i 30. w 2020 roku). Autorzy rankingu zwrócili uwagę m.in. na fakt, że Polska ma najniższą spośród przeanalizowanych państw liczbę lekarzy i pielęgniarek podstawowej opieki zdrowotnej.

„Obecna sytuacja kadrowa, choć może wiąże się już z lepszymi warunkami płacowymi, nadal stwarza ogromne wyzwania w zakresie środowiska i komfortu pracy. Wypalenie zawodowe jest zjawiskiem bardzo powszechnie występującym wśród kadr medycznych. Wielu lekarzy i pielęgniarek w okresie aktywności zawodowej jest zagrożonych poważnymi problemami zdrowotnymi, a to też osłabia potencjał, którego system tak bardzo potrzebuje” – podkreśla dr Małgorzata Gałązka-Sobotka.

Najnowsza edycja cyklicznego raportu Philips „Future Health Index 2024” pokazuje, że w Polsce pracownicy służby zdrowia są przeciążeni i przepracowani. W efekcie aż 50 proc. liderów tego sektora (m.in. menedżerowie oraz dyrektorzy szpitali i placówek medycznych) wskazuje na coraz częstsze w tej grupie wypalenie zawodowe, przewlekły stres i brak work-life balance, przekładające się na obniżone morale i spadek zaangażowania. Co więcej, 33 proc. personelu medycznego zadeklarowało, że z tego powoduoraz częściej decyduje się na odejście z zawodu.

„Praca w tym środowisku jest niestety bardzo stresogenna. Większość profesjonalistów medycznych pracuje nie tylko pod bardzo dużą presją czasu, ale i ogromnej odpowiedzialności. To potęguje również moc obowiązków biurokratycznych, które w wielu innych systemach europejskich są przeniesione na nowe technologie bądź personel pomocniczy, np. asystentów czy sekretarki medyczne” – mówi dyrektorka Instytutu Zarządzania w Ochronie Zdrowia Uczelni Łazarskiego.

Konsekwencje niedoborów kadrowych odczuwają nie tylko lekarze czy pielęgniarki, ale i pacjenci. W badaniach przeprowadzonych na potrzeby raportu „Future Health Index 2024” aż 74 proc. polskich liderów ochrony zdrowia wskazywało, że personel medyczny ma przez to mniej czasu na pracę z pacjentem. To dużo wyższy odsetek niż europejska średnia wynosząca 58 proc.

„Ludzie żyją coraz dłużej i niestety chorują, dlatego potrzebujemy coraz więcej personelu medycznego – lekarzy i pielęgniarek – żeby móc tych pacjentów diagnozować i leczyć, żeby zaadresować wszystkie ich potrzeby medyczne. Natomiast obecny niedobór personelu powoduje, że pacjenci dłużej czekają w kolejkach, są później diagnozowani i leczeni” – mówi dr Tomasz Zieliński, wiceprezes Federacji Porozumienie Zielonogórskie. „Lekarz, który jest przepracowany, zmęczony i musi pracować szybko, jest mniej efektywny, przez co może też popełniać więcej błędów”.

Jak wskazuje, szansą na złagodzenie braków kadrowych w polskim

systemie ochrony zdrowia jest szkolenie nowego i podnoszenie kwalifikacji obecnego personelu.

„Kształcenie dodatkowych osób w zawodach medycznych ma ograniczenia, bo nie wszystkich się da wykształcić na lekarzy, pielęgniarki czy położne. Dlatego szukamy rozwiązań w postaci zawodów dodatkowych, czyli np. asystentów lub sekretarek medycznych, dzięki którym ten wysoko wykwalifikowany personel medyczny jest wykorzystywany w zakresie swoich unikalnych kompetencji, bo u nas w Polsce lekarze często poświęcają więcej czasu na biurokrację niż na samą aktywność medyczną" – podkreśla dr Tomasz Zieliński. „Drugą ścieżką jest wykorzystanie technologii, które przyspieszają pracę, ułatwiają przyjmowanie i obsługę pacjentów. Dzisiaj to są przede wszystkim narzędzia informatyczne, które m.in. ułatwiają gromadzenie i wyszukiwanie danych, ale przyszłościowo chcemy też wykorzystać możliwości algorytmów sztucznej inteligencji".

Jak wynika z raportu Philipsa, w Polsce niemal wszyscy liderzy sektora ochrony zdrowia (94 proc.) są przekonani, że wykorzystanie technologii – m.in. w celu automatyzacji prostych, rutynowych czynności i odciążenia personelu medycznego od codziennych zadań administracyjnych – ma i będzie mieć kluczowe znaczenie dla rozwiązania problemu niedoborów kadrowych w opiece zdrowotnej. Jeszcze większy odsetek (99 proc.) wskazuje też na korzyści płynące z wdrożenia rozwiązań, które umożliwiają zdalną, wirtualną opiekę i komunikację z pacjentem.

„Sztuczna inteligencja, automatyzacja procesów, wirtualizacja procesów medycznych i zdalne systemy opieki nad pacjentami – wszystkie te rozwiązania są już w tej chwili wykorzystywane do tego, żeby złagodzić niedobory kadr medycznych" – wskazuje Michał Kępowicz, członek zarządu Philips Polska. „Wirtualna opieka umożliwia zdalną obserwację pacjenta, np. monitoring osób starszych i możliwość dwustronnej komunikacji pomiędzy lekarzem a pacjentem. Systemy RPA, robotic automatization

process, pomagają usprawnić obsługę procesów diagnostycznych i administracyjnych w szpitalach. Natomiast sztuczna inteligencja już teraz m.in. podpowiada lekarzom, jaka diagnoza byłaby najbardziej prawidłowa”.

Z raportu „Future Health Index 2024” wynika, że liderzy ochrony zdrowia w Polsce coraz śmielej wdrażają technologiczne nowinki, a w nadchodzących trzech latach duży odsetek spośród nich zamierza automatyzować kolejne procesy w swoich placówkach. Pewnym problemem pozostaje jednak podejście personelu – według badań Philipsa 75 proc. liderów ochrony zdrowia twierdzi, że pracownicy są sceptycznie nastawieni do automatyzacji w tym sektorze. Ponadto 66 proc. z nich deklaruje też brak czasu na podnoszenie kwalifikacji personelu i wdrażanie nowych technologii.

„Polscy profesjonaliści medyczni lubią nowinki i są nimi zainteresowani nawet bardziej niż reszta świata. Natomiast z drugiej strony widzą też potrzebę zastanowienia się, jak te nowinki wykorzystywać w sposób etyczny i efektywny, żeby one miały jak największą skuteczność. Przykładowo, żeby algorytmy działały poprawnie, to muszą się opierać na dużych zbiorach danych zawierających rzetelne informacje. Dlatego 91 proc. młodych liderów ochrony zdrowia, badanych na potrzeby raportu, wskazuje, że musimy te narzędzia wykorzystywać, ale jednocześnie trzeba to robić w sposób odpowiedzialny i etyczny” – mówi Michał Kępowicz.

Zdjęcie: EdTech Stanford University School of Medicine (CC BY-NC-ND 2.0)
Źródło: Newseria.pl